

Sygn. akt I ACa 537/18, ACz 825/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska (spr.) SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Elżbieta Niewińska

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. P.**

przeciwko **M. F.**

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki i zażalenia pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 13 kwietnia 2018 r. sygn. akt I C 876/16

I zmienia zaskarżony wyrok w pkt II o tyle, że zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 6.137 (sześć tysięcy sto trzydzieści siedem) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II oddala apelację w pozostałej części;

III oddala zażalenie;

IV odstępuje od obciążania pozwanej kosztami procesu w instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

E. P. w pozwie skierowanym przeciwko M. F. domagała się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia o następującej treści: „Ja, M. F. w imieniu własnym przeproszam Panią E. P. za formułowanie publicznie niezgodnych z prawdą oświadczeń o stosowaniu przemocy fizycznej i psychicznej wobec dzieci w (...) w B. przez Panią E. P..

Oświadczam, że nie będę podważała jej umiejętności i predyspozycji zawodowych jako nauczyciela. Jednocześnie przepraszam za swoje dotychczasowe zachowanie” poprzez jego opublikowanie w trzech kolejnych numerach(...)– dodatku do wydania (...)na pierwszej stronie w formacie nie mniejszym niż 1/5 jego strony, czcionką o barwie czarnej na żółtym jednolitym tle, o wielkości 14 w stylu (...), w czarnej ramce obwodzącej oraz poprzez przesłanie oświadczenia o ww. treści do (...) w B. w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie.

Ponadto wносиła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 52.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 lipca 2016 r. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego oraz zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych.

Następnie pismem z 11 stycznia 2017 r. uzupełniła żądanie pozwu wnosząc dodatkowo o nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia o powyższej treści także poprzez jego ogłoszenie w programie emitowanym w stacji (...) w terminie 3 tygodni od uprawomocnienia się wyroku w godzinach od 15.00 do 21.00 oraz ogłoszenie przez okres trzech kolejnych miesięcy na stronach internetowych stacji (...) i w komunikatorach społecznościowych (...).

M. F. w odpowiedzi na pozew wносиła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania według spisu kosztów złożonego na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2018 r. oddalił powództwo, zasądając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.095,14 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Przy(...)w B. od września 2015 r. utworzono oddział przedszkolny. Grupa przedszkolna składała się wówczas z 25 dzieci w wieku 3 - 4 lat. Jej wychowawcą w roku szkolnym 2015/2016 została powódka E. P., zaś pozwanej M. F. przydzielono funkcję pomocy nauczyciela. Zanim utworzono powyższy oddział przedszkolny stanowiskiem nauczyciela wychowania przedszkolnego były zainteresowane i powódka E. P. (już zatrudniona w ww. (...) i pozwana M. F. (która wcześniej przez rok prowadziła zajęcia świetlicowe(...)w (...)w B.). We wrześniu 2015 r., z uwagi na już uprzednio podjętą decyzję o powierzeniu obsady na stanowisku nauczyciela powódce, pozwana otrzymała jedynie propozycję pracy na stanowisku pomocy nauczyciela, stąd też złożyła wniosek do(...) w B. o zatrudnienie na takim właśnie stanowisku.

Współpraca E. P. i M. F. nie układała się, strony nie potrafiły współpracować ze sobą.

Pierwsze skargi na postępowanie E. P. podczas sprawowania opieki nad dziećmi pojawiły się już na początku września 2015 r. Wówczas A. N. poskarżyła się dyrektorowi Z. B., że E. P. krzyczy i szarpie jej syna J. N.. E. P. nie zaprzeczyła, że szarpnęła dziecko za rękę, jednak twierdziła, że przyczyną tego był fakt, że chłopiec biegał po sali, po leżakach, po innych dzieciach i stanowił zagrożenie dla innych dzieci. Postępowanie nauczycielki polegało na złapaniu chłopca (bo uciekał). W późniejszym też czasie, małeletni K. N. komunikował swojej matce, że E. P. szczypała go, uderzała w pupę, wyzywała od wstrętnych bachorów. Od października-listopada 2015 r. małeletni K. N. zaprzestał uczęszczać do przedszkola, okazywał paniczny strach w obecności E. P.. Na początku września 2015 r. do(...) w O. nadesłana została anonimowa skarga na pobicie chłopca przez powódkę.

Na początku października 2015 r. matka jednej z dziewczynek z grupy przedszkolnej, W. B. (1) skontaktowała się z M. F.. Chciała ustalić, kto w grupie przedszkolnej bije jej córkę J. B.. W. B. (1) miała od córki informacje, że bije ją M. A., stąd kilkakrotnie zgłaszała powódce jako wychowawczyni, że jej córka jest bita i z tego powodu nie chce chodzić do przedszkola. Powódka twierdziła, że się temu przyjrzy, ale sytuacja nie ulegała zmianie, stąd W. B. (1) rozmawiała na ten temat z pozwaną jako pomocą nauczyciela. Ostatecznie powódka zorganizowała spotkanie matek obojga dzieci, tj. M. A. i J. B., na którym to spotkaniu powódka E. P. krzyczała na W. B. (1), gdyż ta odmówiła rozebrania córki przy M. A. i jego matce w celu pokazania śladów pobicia. Powódka wyzywała J. B. od rozwydrzonych histeryczek, także przy matkach innych dzieci. W. B. (1) zauważyła też, że jej córka została wyprowadzona na podwórko bez odpowiedniego obuwia, a w kapciach, które przemokły, a po tym dziecko chorowało, innym razem małeletnia J. B. została wprowadzona na podwórko bez rajstop, których metka według powódki przeszkadzała dziewczynce, po czym

także małaletnia chorowała. W rozmowie z W. B. (1) pozwana M. F. potwierdziła W. B. (1), że J. B. bije M. A., a powódka nic z tym nie robi. W. B. (1) zaproponowała wówczas M. F. pożyczanie dyktafonu, z czego pozwana skorzystała i wykonała kilka nagrań zachowania pozwanej podczas zajęć. Pozwana nagrała m.in. jak powódka kilkakrotnie groziła różnym dzieciom biciem pasem, klappsem, wykrzykiwała, że je trzepnie, a także straszyla małaletnią A. S. umieszczeniem w „ciemni”. W styczniu 2016 r. małaletnia J. B. na wniosek matki została wypisana z przedszkola.

I. K. – matka M. K. i R. A. – matka M. A. udzieliły powódce E. P. zgody na to, aby ta w przedszkolu straszyla ich dzieci użyciem paska na wypadek, gdyby nie słuchały one poleceń. Podczas układania dzieci do spania, powódka E. P. nie mogła zapanować nad zachowaniem M. A. i M. K.. Wówczas w obecności innych dzieci, groziła chłopcom użyciem pasa, wykrzykiwała, że je „trzepnie”, „M. zaraz z M. dostaną pasem”. Groźby użycia pasa powódka E. P. kierowała też do małaletniego A. G.. Groźby te okazały się skuteczne, chłopcy byli wystraszeni. E. P. straszyla też A. S., że pójdzie ona do ciemni.

W grudniu 2015 r. odbyło się zebranie rodziców dzieci z grupy przedszkolnej, wychowawczyni E. P., pomocy wychowawczyni M. F., dyrektora oddziału przedszkolnego Z. B. oraz delegata (...) Kuratora Oświaty w O.. Na zebraniu tym M. F. odtworzyła wykonane przez siebie nagranie, na którym było slychać groźby użycia pasa przez E. P. kierowane do dzieci. Na tym zebraniu M. F. ogólnie mówiła, że E. P. stosuje przemoc. Po zakończeniu odtwarzania nagrania, matki M. A. i M. K. wyjaśniły, że poprosiły E. P., aby ta postraszyła ich dzieci pasem, gdyby były krnąbrne i ciężko było je zdyscyplinować.

W połowie grudnia 2015 r., O. C. obserwując zabawę swoich dzieci, zauważyła, że jej syn zagroził swojej siostrze uderzeniem w twarz. Wykonał przy tym gest w stosunku siostry przykładając otwartą dłoń do jej policzka i mówił, że zrobi jej tak samo jak mu zrobiła pani w szkole. Sytuacja ta zaniepokoiła O. C.. Starając się wyjaśnić tę sytuację, uzyskała od M. F. potwierdzenie, że E. P. uderzyła M. C. w policzek. Zdarzenie to potwierdziła też dziewczynka z grupy przedszkolnej, małaletnia Z. N., w rozmowie ze swoją matką N. Z.. Małaletnia Z. N. od października 2015 r. komunikowała też swojej cici D. K., że wychowawczyni E. P. ją bije, wyzywa od „bachorów”, nazywa „głupią”. W czasie zajęć w przedszkolu było też zdarzenie, że E. P. odseparowała małaletniego A. G. od reszty grupy, umieszczając go w oddzielnym pomieszczeniu, w pokoju nauczycielskim z uwagi na zachowanie chłopca. W tym pokoju małaletni A. G. został uderzony po rękach przez pracownicę obsługi przedszkola T. P., zmoczył się i płakał.

Rodzice dzieci z grupy przedszkolnej rozmawiali między sobą o powyższych wydarzeniach, np. z O. C., rozmawiali o nich W. B. (1), N. Z., M. G..

Informacje o stosowaniu przemocy przez E. P., tj. o uderzeniu w twarz M. C. i innych zdarzeniach w przedszkolu z udziałem innych dzieci stały się powszechnie znane wśród społeczności miejscowości B.. Rozmowy na ten temat toczyły się m. in. w lokalnych sklepach, w przedszkolu, w urzędzie gminy, między rodzicami dzieci przedszkolnych. M. F. informowała niektórych rodziców dzieci z przedszkola o zdarzeniu z udziałem M. C., a także mówiła, że E. P. krzyczy na dzieci, szarpie nimi. W Wigilię 2015 r. M. F. informowała też E. W., że powódka stosuje przemoc wobec jej córki A. S., tj. szarpie ją i krzyczy.

Dnia 14 grudnia 2016 r. z inicjatywy O. C. ukazał się reportaż w telewizji ogólnopolskiej (...) pod tytułem (...). W reportażu tym prezentowano nagranie, w którym powódka straszyla dzieci użyciem pasa, a także wypowiadały się w nim m.in. W. B. (2) i O. C. oraz pozwana M. F.. Pozwana opowiadała o tym, w jakich okolicznościach E. P. uderzyła w twarz M. C., a także o wyprowadzeniu małaletniego A. G. do innego pomieszczenia, gdzie był sam i został przyprowadzony splakany do grupy przez panią w tym przedszkolu sprząającą. Tuż przed emisją programu, w B. były wywieszane kartki zachęającą do jego obejrzenia. Reportaż ten można było skomentować na oficjalnym fanpage-u (...) za pośrednictwem portalu F.. Po wyemitowaniu tego reportażu, komentarze były zróżnicowane – zarówno pozytywne, jak i negatywne. Również w (...) dodatku (...) oraz (...) ukazały się artykuły dotyczące zdarzeń w przedszkolu w B., w tym straszenia dzieci pasem przez przedszkolankę.

Dnia 17 grudnia 2015 r. O. C. telefonicznie złożyła E. D. Wydziału (...) w O. zawiadomienie o naruszeniu nietykalności cielesnej jej syna M. C. przez E. P. poprzez uderzenie go w twarz w Przedszkolu w B.. W związku z tym, (...) Kurator

Oświaty polecił Rzecznikowi Dyscyplinarnemu dla nauczycieli przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego w stosunku do E. P. z powodu podejrzenia o uchybienie godności zawodu nauczyciela oraz obowiązkowi, o których mowa w art. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela. Podczas postępowania wyjaśniającego stwierdzono występowanie konfliktu pomiędzy nauczycielką – E. P. oraz pomocą nauczyciela – M. F.. Ponadto stwierdzono występowanie w przedszkolu zachowań agresywnych wśród niektórych dzieci (bicie, kopanie, popychanie) oraz nieprzestrzeganie przez nie obowiązujących norm i zasad. W toku tego postępowania ustalono, że zachowanie M. C. podczas zajęć w przedszkolu w dniu 14 grudnia 2015 r. było niewłaściwe. Jednakże użycie siły fizycznej wobec chłopca jako metody wychowawczej uznano za naganne i stanowiące naruszenie praw i dobra dziecka oraz obowiązków nauczyciela, o których mowa w art. 6 ustawy – Karta Nauczyciela. Z uwagi na powyższe oraz z uwagi na fakt, że w Komendzie Powiatowej Policji w G. prowadzone jest postępowanie w sprawie zaistniałego od dnia 1 września 2015 r. do dnia 14 grudnia 2015 r. znęcania fizycznego i psychicznego nad dziećmi grupy przedszkolnej, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k., Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) wniosł o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do E. P., obwinionej o stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej wobec dzieci w przedszkolu w okresie od 1 września 2015 r. do 14 grudnia 2015 r., a w tym o uderzenie w twarz M. C. oraz nierzetelne realizowanie w tym czasie zadań związanych z zapewnieniem dzieciom bezpieczeństwa i wymierzenie jej kary dyscyplinarnej, tj. kary nagany z ostrzeżeniem. W wyniku rozpoznania tej sprawy, Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Wojewodzie (...) umorzyła postępowanie w zakresie: stosowania przemocy fizycznej i psychicznej wobec dzieci w przedszkolu w okresie od 1 września 2015 r. do 14 grudnia 2015 r. i nierzetelnego realizowania w tym czasie zadań związanych z zapewnieniem dzieciom bezpieczeństwa oraz uniewinniła E. P. od zarzutu uderzenia w twarz M. C.. Z ustaleń tego postępowania wynika, że E. P. groziła dzieciom M. K. i M. A., że uderzy je paskiem, jeśli nie będą grzeczne. Zdarzenie to zostało zarejestrowane dyktafonem. Matki dzieci upoważniły E. P. do karcenia dzieci poprzez grożenie im paskiem. Za powyższy czyn dyrektor szkoły udzielił E. P. ustnego upomnienia i w tym zakresie postępowanie zostało umorzone. P. to nie pozwoliło jednak ustalić, aby E. P. stosowała przemoc fizyczną wobec dzieci, a w szczególności, aby uderzyła ona w twarz M. C.. W tym zakresie uznano, że zeznania M. F. opisujące to zdarzenie były kilkakrotnie odmienne i na ich podstawie nie da się ustalić z całą pewnością, czy do zdarzenia doszło czy nie. Od orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej dla (...) z dnia 6 czerwca 2016 r. w zakresie pkt I orzeczenia o umorzeniu postępowania odwołanie wniosła E. P.. Aktualnie nie zapadło prawomocne rozstrzygnięcie w tej sprawie.

W dniu 24 grudnia 2015 r. w Komendzie Powiatowej Policji w G. zostało też wszczęte na skutek żądań O. C., W. B. (1), N. Z. i A. N. o ściganie i ukaranie E. P., dochodzenie w sprawie zaistniałego w okresie od 1 września do 14 grudnia 2015 r. znęcania się fizycznego i psychicznego nad dziećmi grupy przedszkolnej Szkoły Podstawowej w B. tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.. Dochodzenie to, postanowieniem z dnia 31 marca 2016 r., zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Postanowienie to zostało zaskarżone przez O. C., jednak Sąd Rejonowy w Olecku postanowieniem z dnia 23 czerwca 2016 r. zażalenia nie uwzględnił i zaskarżone postanowienie z dnia 31 marca 2016 r. utrzymał w mocy.

Dnia 26 lipca 2016 r. O. C. jako oskarżyciel prywatny wniosła akt oskarżenia przeciwko E. P. oskarżając ją o czyn z art. 217 § 1 k.k., tj. o to, że dnia 14 grudnia 2015 r. naruszyła ona nietykalność cielesną małoletniego M. C. poprzez uderzenie go otwartą dłonią w twarz. W uzasadnieniu aktu oskarżenia O. C. wskazała, że o przebiegu zdarzenia dowiedziała się z opisu M. F., która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Syn również w rozmowie z nią użył określenia „Pani mnie uderzyła”. Ponadto, podczas rozmowy z N. Z., której córka Z. uczęszcza do tej samej grupy przedszkolnej co jej syn, dowiedziała się, że Z. mówiła jej o tym, jak M. został uderzony przez E. P.. Tę samą informację Z. przekazała swojej cioci D. K., która często opiekuje się dziewczynką. Powyższą informację potwierdziła jej D. K. osobiście. Postępowanie to nie zostało zakończone – na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 11 lipca 2017 r. zostało ono przekazane Prokuratorowi Rejonowemu w Olecku, albowiem postanowieniem z dnia 23 listopada 2016 r. Prokurator Rejonowy w Olecku, z uwagi na interes społeczny, objął ściganie z urzędu przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., dotyczące zaistniałego w okresie od 1 września 2015 r. do 17 grudnia 2015 r. w B. w (...) w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru naruszania nietykalności cielesnej podopiecznych oddziału przedszkolnego, tj. M. C., J. B., A. S., Z. N. i J. N.. Postanowieniem z dnia 29 listopada 2016 r. Komenda Powiatowa Policji w G. wszczęła dochodzenie w tej sprawie, jednak postanowieniem z dnia 15 lutego 2017 r. je umorzyła. Postanowienie o umorzeniu dochodzenia,

na skutek zażalenia O. C., w sprawie naruszenia nietykalności cielesnej M. C., postanowieniem z dnia 30 czerwca 2017 r. zostało uchylone i przekazane Prokuratorowi Rejonowemu w Olecku do dalszego prowadzenia. Na dalszym etapie postępowania przygotowawczego, Prokuratura Rejonowa w Olecku zasięgnęła opinii biegłego psychologa w celu wzięcia udziału w przesłuchaniu małoletniego M. C. oraz przeprowadzenia badań i wydania opinii odnośnie oceny stanu psychicznego małoletniego i jego indywidualnych zdolności w zakresie postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zjawisk i ich wpływu na jego zeznania. Z opinii biegłej wynika zasadność odstąpienia od podejmowania czynności z udziałem małoletniego M. C.. W związku z powyższym, postanowieniem z dnia 18 października 2017 r. Prokurator Rejonowy w Olecku umorzył dochodzenie w sprawie z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Postanowieniem z dnia 3 listopada 2017 r. Prokurator Rejonowy w Olecku postanowił podjąć na nowo umorzone dochodzenie, dotyczące naruszenia nietykalności cielesnej: M. C., J. B., A. S., Z. N. i J. N.. Postanowieniem z dnia 16 listopada 2017 r. Prokurator Rejonowy w Olecku wszczął śledztwo w tej sprawie. W toku tego postępowania zlecono wykonanie oględzin zabezpieczonego nośnika elektronicznego celem pełnego odczytania depozycji słownych oraz towarzyszących im dźwięków tła. Z uwagi na odległy termin wykonania tej czynności (17 września 2018 r.), postanowieniem z dnia 30 marca 2018 r. Prokurator Rejonowy w Olecku zawiesił śledztwo

W dniu 6 kwietnia 2016 r. wpłynęło zawiadomienie Z. K., z którego wynikało, że (...)w B. – Z. B. dopuścił się przekroczenia uprawnień wobec swojej pracownicy M. F., jak również wywierał na nią wpływ, jako na świadka w toczącym się postępowaniu przygotowawczym sygn. RSD 434/15, nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w Olecku oraz o przestępstwie użycia groźby bezprawnej przez nauczyciela z (...) w B. – E. P. w celu wywierania wpływu na świadka M. F. w tym postępowaniu. Postanowieniem z 6 maja 2016 r. Prokuratura Rejonowa w Olecku odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie, albowiem przeprowadzone postępowanie nie potwierdziło faktu kierowania gróźb zwolnienia dyscyplinarnego M. F. przez Z. B., a ponadto brak było danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu przez E. P. na szkodę M. F. .

Pismem z dnia 1 lipca 2016 r. E. P. wezwała M. F. do zaniechania działań i czynności polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych, szkalujących informacji naruszających jej dobra osobiste, jak też złożenia pisemnych oświadczeń. Dodatkowo E. P. żądała od M. F. naprawienia szkody, na którą składają się koszty wynagrodzenia prawnika do obrony w sprawach inicjowanych na skutek nieprawdziwych zeznań oraz koszty dojazdów na przesłuchania i rozprawy oraz domagała się zapłaty zadośćuczynienia za doznane krzywdy poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości 52.000 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania. M. F. otrzymała je w dniu 5 lipca 2016 r., jednak odmówiła zadośćuczynieniu wezwaniu.

E. P. jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony w (...) w B. na stanowisku nauczyciela przedszkolnego, zaś od 1 września 2015 r. pracuje na stanowisku nauczyciela szkoły podstawowej. Z tego tytułu otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 3.885,04 zł brutto miesięcznie.

Prowadzone przeciwko E. P. postępowania karne i dyscyplinarne oraz stawiane jej zarzuty, narażały ją na stres, prowadzący do poczucia ciągłego zagrożenia. Reakcjami na to były częste i utrwalające się stany pobudzenia emocjonalnego, zwanego potocznie „zdenerwowaniem” wywołujące zmiany w działaniu. Wzrost pobudzenia i utrzymujące się napięcie emocjonalne ujawniały u niej symptomy stopniowego rozstrojenia emocjonalnego, w efekcie których pojawiły się u niej zaburzenia, które jednak nie były stanem trwałym i miały charakter płynny. Głównym symptomem rozstrojenia było u E. P. rozbicie stałej struktury jej działania – zwykle spokojna i zrównoważona, podnosiła głos, reagowała inaczej niż zwykle, popełniała błędy decyzyjne, miała trudności w rozwiązywaniu problemów. Trudno jednak mówić o jednoznacznym skutku stresu, gdyż związany jest on z oddziaływaniem wielu czynników, a jego efekt zależy też od tego, jak ktoś spostrzega sytuację stresową oraz własne możliwości poradzenia sobie z nią, ale charakterystyczne cechy reakcji stresowych to: pojawianie się reakcji emocjonalnych w ciągu kilku sekund i wyzwajające silne reakcje biochemiczne w organizmie człowieka, powodujące duży dyskomfort, silne napięcie i wewnętrzny niepokój, co przy przedłużającym się stresie może prowadzić do skutków szkodliwych dla zdrowia, osłabienia czynności organizmu oraz wypalenia i wyczerpania, a dłuższe zaleganie zmian fizjologicznych po ustąpieniu sytuacji stresowej może stwarzać ryzyko pojawienia się różnych chorób psychosomatycznych lub

psychogennych. U E. P. jednym z skutków stresu było wystąpienie wtórych objawów tzw. zaburzeń adaptacyjnych objawiających się: zaburzeniami snu, stanami lęku i depresji, trudnościami w koncentracji uwagi, drażliwością oraz wybuchami złości i płaczliwości, tendencją do izolowania się, zamykania się na inne sprawy i zadania życiowe. Były to skutki i reakcje przejściowe, powodowały wprawdzie znaczną przykrość, ale nie skutkowały trwałymi zaburzeniami psychicznymi, wymagały wsparcia psychologicznego-terapeutycznego, ale nie wymagały leczenia farmakologicznego (psychiatrycznego) i ustępowały stopniowo z chwilą zakończenia się stresującej sytuacji konfliktowej. Utrzymujące się jeszcze okresowo stany zwiększonego napięcia emocjonalnego pozostają w związku z tamtymi sytuacjami, ale jest to przede wszystkim związane z toczącą się obecnie sprawą sądową, z powracaniem do wspomnień, w więc z utrzymującym się jeszcze pośrednim „kontaktem” z wcześniejszym stresem i wcześniejszymi frustracjami.

Sąd Okręgowy, odwołując się do art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c., ocenił, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez rozpowszechnianie przez pozwaną informacji o stosowaniu przez powódkę przemocy fizycznej i psychicznej.

Zdaniem Sądu zdarzenie, podczas którego na zajęciach przedszkolnych powódka groziła dzieciom biciem, użyciem pasa, wykrzykiwała, a także straszyla dzieci umieszczeniem w „ciemni” spełnia znamiona przemocy psychicznej. Powódka nie kwestionowała zaistnienia takiego zdarzenia, a ponadto potwierdzają je przedstawione nagrania na płytach CD. Według Sądu takie zachowania ze strony wychowawcy, opiekuna dzieci było niedopuszczalne, nawet jeśli zachowanie dzieci było wysoce rażące. Ponadto, jeżeli nawet powódka miała na to zgodę rodziców dwojga dzieci, to nie dysponowała ona zgodą pozostałych dzieci z grupy, a dzieci te słysząc jej krzyki i groźby także były ofiarami jej niedopuszczalnego zachowania. Powódka nie wykazała, aby tego rodzaju metoda wychowawcza była zgodna z programem edukacyjnym. Nie można więc zaprzeczyć, że sformułowanie o używaniu przez powódkę przemocy w tym sensie jest zgodne z prawdą.

Powódka nie wykazała też, aby to pozwana rozwieszała ogłoszenia nawołujące mieszkańców B. do oglądania programu (...) (...) na temat zachowania powódki w przedszkolu. Wprawdzie takie ogłoszenia w tej miejscowości się pojawiły, lecz żaden dowód nie wskazywał, aby zamieściła je pozwana. Podobnie powódka nie wykazała, aby to pozwana rozpowszechniała skserowane artykuły z gazet na ten temat. Sąd wskazał, że oczywistym jest, iż temat przemocy w przedszkolu był tematem często poruszonym w środowisku lokalnym, zwłaszcza w sytuacji, gdy doszło do emisji programu (...) (...). Nie wykazano jednak, aby program ten powstał z inicjatywy pozwanej. Nie miała ona też wpływu na treść tego programu i jego kształt.

Nie stanowiło, zdaniem Sądu, naruszenia dóbr osobistych powódki zaprezentowanie przez pozwaną publicznie na zebraniu rodziców nagrania zachowania powódki na zajęciach przedszkolnych. Nagranie to ukazywało rzeczywiste postępowanie powódki wobec dzieci, które było naganne i wymagało stanowczej reakcji kierownictwa przedszkola (a takiej reakcji do czasu zebrania rodziców nie doczekało się, pomimo faktu, że pozwana poinformowała o tym dyrektora), stąd też w konsekwencji nagranie to winno być przedstawione do wiadomości rodziców. Przemawiał za tym wzgląd na dobro dzieci – wychowanków grupy powódki i uzasadniony interes publiczny.

Sąd zauważył także, że obecnie toczą się postępowania karne (sygn. akt: PR 2 Ds. 353.2017, PR 2 Ds. 631.2017, II K 377/16) mające na celu wyjaśnienie, czy ze strony powódki doszło do innych form przemocy wobec dzieci (m. in. używanie obraźliwych określeń, zamykanie w pomieszczeniach, uderzenie w twarz, szarpanie) i naruszenia obowiązków zawodowych. Zeznania pozwanej stanowią jeden z wielu dowodów, jakie uzyskano w toku prowadzonych czynności w tych postępowaniach i będą one przedmiotem oceny ze strony właściwych organów. Poza tym to nie pozwana była inicjatorką tych postępowań. Zostały one wszczęte na skutek zgłoszeń kilkorga rodziców dzieci przedszkolnych, którzy swoje podejrzenia wysnuli na podstawie nie tylko relacji pozwanej, ale przede wszystkim na podstawie obserwacji zachowań i wypowiedzi swoich dzieci.

Ponadto Sąd zważył, że nawet gdyby te postępowania zostały wszczęte z inicjatywy pozwanej, to wystąpienie z wnioskiem o ściganie czy ukaranie w postępowaniu karnym, wystąpienie do organów administracji z wnioskiem o kontrolę czy złożenie skargi mającej na celu wszczęcie określonego postępowania dyscyplinarnego-administracyjnego

czy sądowego z udziałem lub przeciwko określonej osobie, czynności w przypadku stwierdzenia określonych zachowań ocenianych negatywnie, a więc obiektywnie godzących (naruszających) dobro osobiste człowieka, jest prawnie dopuszczalne. Tego rodzaju działania nie wykraczają poza granice działania w ramach porządku prawnego, nie są one bezprawne i nie prowadzą do powstania roszczeń zmierzających do ochrony dóbr osobistych.

Z powyższych względów Sąd uznał, że działania pozwanej, polegające przede wszystkim na informowaniu dyrekcji i rodziców dzieci o niewłaściwym traktowaniu przez powódkę małoletnich wychowanków, składaniu zeznań w prowadzonych postępowaniach karnych i dyscyplinarnych oraz udzieleniu wypowiedzi w programie telewizyjnym, nie były bezprawne.

Jako że powódka przegrała sprawę o kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z. 98 k.p.c., uznając że powinna ponieść wszystkie koszty jakie proces po stronie pozwanej wygenerował. Przy czym do kosztów tych Sąd zaliczył koszty dojazdów na rozprawę pełnomocnika pozwanej i samej pozwanej (łącznie 2.758,14 zł), wynagrodzenie pełnomocnika, który reprezentował pozwaną w stawce minimalnej wynikającej z § 8 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 z późn. zm. (720 zł i 3.600 zł) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa przez pozwaną udzielonego (17 zł).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżając go w części co do pkt I oddalającego jej roszczenie niemajątkowe oraz co do pkt II rozstrzygającego o kosztach procesu, wносиła o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części. Zarzucała mu naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 23 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a także naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że działania pozwanej polegające przede wszystkim na informowaniu dyrekcji i rodziców dzieci o niewłaściwym traktowaniu przez nią małoletnich wychowanków, składaniu zeznań w prowadzonych postępowaniach karnych i dyscyplinarnych oraz udzieleniu wypowiedzi w programie telewizyjnym nie były bezprawne,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że działania pozwanej polegające na nagrywaniu wybranych sytuacji z zajęć w przedszkolu i następnie ich odtwarzanie (w tym publicznie, na zebraniu z rodzicami, dyrektorem), w oderwanych od siebie fragmentach, aby sprawiały wrażenie relacji niebezpiecznych zdarzeń nie były bezprawne,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na pominięciu zeznań świadków relacjonujących, iż pozwana rozpowszechniała informacje, że E. P. wobec dzieci uczęszczających do przedszkola stosuje przemoc fizyczną i psychiczną oraz nierzetelnie realizuje zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieciom, że w rozmowach osobistych i telefonicznych nakłaniała do składania skarg, pism do instytucji nadzorczych i organów ścigania,

- sprzeczność zebranego w sprawie materiału dowodowego z ustaleniami Sądu, polegającą na uznaniu, że pomówienia wygłaszane publicznie przez pozwaną odpowiadały prawdzie.

Z kolei zażalenie na zawarte w powyższym wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu wniosła pozwana. Podnosząc zarzuty naruszenia § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 15 ust. 3 pkt 1, 3 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, wносиła o jego zmianę i zasądzenie od powódki na jej rzecz dalszej kwoty 7.920 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wносиła również o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, natomiast zażalenie pozwanej było w całości niezasadne.

Sąd Okręgowy prawidłowo wyjaśnił okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd Apelacyjny w całości je podzielił i przyjął za własne. Zaaprobował również ocenę prawną wyrażoną w zaskarżonym wyroku. W konsekwencji - za Sądem I instancji - należało przyjąć, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych E. P..

Sąd I instancji trafnie uznał, że pozwanej nie można było przypisać bezprawności działania polegającego na informowaniu dyrekcji i rodziców dzieci o niewłaściwym traktowaniu przez powódkę małoletnich wychowanków, składaniu zeznań w prowadzonych postępowaniach karnych i dyscyplinarnych oraz udzieleniu wypowiedzi w programie telewizyjnym. Działanie pozwanej podjęte bowiem zostało w obronie uzasadnionego interesu społecznego, a ściślej – miało na celu ochronę dobra dzieci, co w świetle utrwalonego stanowiska judykatury wyłącza jego bezprawność, a tym samym czyni bezpodstawnymi roszczenia powódki oparte o art. 24 i art. 448 k.c. Jak wskazuje się w judykaturze podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia jej celu (por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 21 maja 2015 r., sygn. akt IV CSK 557/14, Legalis nr 1263184).

W niniejszej sprawie natomiast całokształt okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim zapis nagrania na płycie CD, z którego jednoznacznie wynika, że E. P. podczas zajęć przedszkolnych groziła dzieciom pobiciem, użyciem pasa, czy też zamknięciem w ciemnym pomieszczeniu, pozwala na uznanie, iż działanie pozwanej nakierowane było przede wszystkim na dobro dzieci i zabezpieczenie ich interesów. Świadczy o tym nie tylko to, że M. F. oskarżenia względem E. P. artykułowała przede wszystkim osobom, którym najbardziej zależy na dobru dzieci, a więc rodzicom i dyrekcji przedszkola – co zresztą skarżąca wprost przyznaje w apelacji, lecz również to, że nie czyniła tego w złej wierze, gdyż dysponowała odpowiednim i przy tym wiarygodnym dowodem w postaci nagrania na płycie CD, świadczącym o niewłaściwym zachowaniu powódki. W tej sytuacji trudno więc mówić o bezprawnym naruszeniu dóbr osobistych. Zwłaszcza, że na gruncie przepisu art. 24 § 1 k.c. za bezprawne uważa się działanie naruszające dobro osobiste, które jest sprzeczne z normami prawnymi, a w szerokim ujęciu także z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. W orzecznictwie, którego reprezentatywnym przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r. II CR 419/89 (Lex nr 8996), utrwalonym przy tym jest pogląd, który Sąd Apelacyjny podziela, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi jedna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działania w ochronie uzasadnionego interesu. Tak więc bezprawność naruszenia dóbr osobistych wyłącza działanie w obronie uzasadnionego interesu. W tej sprawie pozwana powoływała się na taką właśnie okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dóbr osobistych i w ocenie Sądu Apelacyjnego miała ona miejsce. Stwierdzenie to odnieść także trzeba do działania pozwanej polegającego na udzieleniu przez nią wypowiedzi w programie telewizyjnym. Jak słusznie bowiem wskazano w orzecznictwie Sądu Najwyższego interes społeczny przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji w kontekście istnienia potrzeby otwartej debaty publicznej w demokratycznym społeczeństwie (por. wyrok SN z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, LEX nr 123734). Rozpowszechnianie zaś w środkach masowego przekazu prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotknąć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi – w tym przypadku dzieci – względnie też całego społeczeństwa, i z punktu widzenia tej grupy lub całego społeczeństwa zasługujących na poparcie lub krytykę, niewątpliwie mieści się w granicach uzasadnionego interesu społecznego (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, LEX nr 457843). W konsekwencji działania takiego w żadnym razie nie można ocenić jako bezprawnego.

Nie można też było ocenić jako bezprawne zachowania pozwanej polegającego na złożeniu przez nią zeznań w prowadzonych postępowaniach karnym i dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy od wielu lat konsekwentnie stoi bowiem na stanowisku, że dzielenie się z wyspecjalizowanymi organami państwa podejrzeniami o możliwości popełnienia przestępstwa zasadniczo nie może być uznane za działanie bezprawne (por. wyrok SN z 26.3.1998 r., I PKN 573/97, OSN 1999, Nr 6, poz. 197). Jedynie w sytuacji gdy przesłuchiwany w charakterze świadka świadomie przekazał

informacje nieprawdziwe albo formułując oskarżenia kierował się złośliwością i chęcią dokuczenia, można mówić o bezprawnym naruszeniu dobra osobistego (por. wyrok SN z 13.4.2000 r., III CKN 777/98, Legalis). Oznacza to więc, że co do zasady, złożenie do organów ścigania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa tudzież – jak w niniejszej sprawie – przesłuchanie w charakterze świadka, jest działaniem w ramach obowiązującego porządku prawnego. Aby wyłączona została bezprawność takiego działania musi być ono dokonane w granicach określonych porządkiem prawnym – to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., II CKN 777/98, LEX nr 51361). Powódka nie wykazała, aby pozwana przekroczyła powyżej określone ramy, składając przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli oraz przed funkcjonariuszem policji zeznania, w których sugerowała popełnienie przez powódkę przestępstwa. W tej sytuacji Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że tego rodzaju jej działania podjęte zostały w ramach porządku prawnego, tj. były dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa.

Konkludując, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że pozwana wykazała brak bezprawności swoich działań i tym samym powódce nie przysługiwała ochrona na podstawie art. 23 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu był więc bezpodstawny.

Podobnie nie miał również usprawiedliwionych podstaw zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Tym bardziej, że jak wskazuje się w judykaturze, wykazanie naruszenia dyspozycji tego przepisu nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, polegającą na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Osoba skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, Legalis nr 46747; wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, legalis nr 47441). Powódka takich argumentów nie przedstawiła.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu I instancji zapadł bez naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego oraz prawa materialnego.

W granicach zaskarżenia Sąd Apelacyjny skorygował należną pozwanej od powódki kwotę kosztów procesu. Sąd I instancji zasądzając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.095,14 zł niesłusznie zaliczył bowiem do kosztów procesu koszty dojazdów na rozprawę pełnomocnika pozwanej i samej pozwanej. Koszty te nie zostały w żaden sposób udokumentowane. Przedłożony został tylko spis kosztów oparty o własne wyliczenia pokonanych kilometrów i stawkę wynikającą z § 2 pkt 1 b) rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271). Tymczasem pełnomocnik pozwanej nie załączył żadnych dowodów, z których wynikałby rzeczywisty koszt podróży do siedziby Sądu Okręgowego, jak również nie wskazał żadnych innych danych, m.in. dotyczących pojazdu (marka, pojemność skokowa silnika, rodzaj zużywanego paliwa, wielkość spalania na 100 km, cena 1 litra paliwa spalane go przez pojazd), które pozwalałyby na dokonanie ich kontroli (i ewentualnej korekty) przez Sąd orzekający na zasadach ogólnych. Odwołanie się natomiast przez pełnomocnika powódki jedynie do stawki wynikającej z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy było niewystarczające.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 29 czerwca 2016 r., OSNC 2017, nr 5, poz. 54 – podzielanej przez Sąd Apelacyjny - rozporządzenie to, podobnie jak i rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 167) pozostaje na obszarze prawa pracy i dotyczy wyłącznie stron stosunku pracy, a – co oczywiste – niedopuszczalnym jest stosowanie bez wyraźnej podstawy prawnej przepisów dotyczących pracowników do osób niemających takiego statusu. Poza tym, w związku z unormowaniem zawartym w art. 85 ust. oraz art. 88, 90 i 91 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych

w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 300) stosowanie tych przepisów do radców prawnych i adwokatów prowadziłoby do ich uprzywilejowania w stosunku do innych uczestników postępowania, w tym także do stron. W uchwale tej został wyrażony także pogląd, że zasady ustalania kosztów rozliczeń przewidzianych w tych rozporządzeniach nie mogą być przenoszone na grunt postępowania cywilnego. Dlatego też nie uwzględniono przy obciążaniu powódki kosztów dojazdu pełnomocnika pozwanej na wyznaczane terminy rozprawy.

W odniesieniu do żądania zwrotu kosztów dojazdu do Sądu samej pozwanej wskazać należy, że byłyby one uzasadnione jedynie do terminu rozprawy, na który strona została wezwana do osobistego stawiennictwa - art. 98 § 3 k.p.c. Jednakże również i w tym przypadku należało złożyć oświadczenie nadające się do kontroli w kontekście treści rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej i rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy – art. 85 w zw. z art. 91 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a więc winno ono wskazywać markę samochodu, jego numer rejestracyjny oraz pojemność silnika.

Należne od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu za pierwszą instancję obejmowały więc jedynie koszty zastępstwa procesowego, ustalone zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz opłatę od pełnomocnictwa (17 zł). Łącznie wyniosły one 6.137 zł: 720 + 5400 zł (która to kwota słusznie została przytoczona w zażaleniu, przyjęta przez Sąd I instancji kwota 3600 zł była zaniżona) + 17 zł i taką kwotę należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanej.

Powyższe uzasadniało zatem orzeczenie, jak w pkt I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja była bezzasadna, wobec czego, stosownie do art. 385 k.p.c., należało orzec o jej oddaleniu (pkt II sentencji).

Bezzasadne było zażalenie pozwanej postulujące przyznanie jej kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawek minimalnych, wynikających z przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Przede wszystkim dostrzec należy, że zgodnie z art. 109 § 1 zd. 1 k.p.c. roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeżeli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku nie złoży spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych. Z kolei w myśl § 2 zd. 2 tego przepisu przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Z regulacji tej wynika więc, że ustawodawca pozostawił sądowi ocenę, w jakiej wysokości należy się zwrot kosztów zastępstwa i to niezależnie od tego, czy złożony wcześniej wniosek w tym przedmiocie opiera się na przedłożonym spisie kosztów, czy też wnioskodawca domaga się orzeczenia o tych kosztach stosownie do obowiązujących przepisów. W przeciwnym wypadku nie zamieszczałby bowiem w ramach tej samej jednostki redakcyjnej (art. 109 k.p.c.) dwóch odmiennych regulacji poświęconych zarówno samemu roszczeniu o zwrot poniesionych przez strony kosztów procesu, gdzie wyróżnił koszty wynikające ze spisu i wniosku o przyznanie ich według norm przepisanych (§ 1), jak i ustalaniu wysokości przyznanych kosztów (§ 2). W każdym bądź razie gdyby w tym zakresie dopatrzyl się jakiegokolwiek zróżnicowania, to z pewnością dałby temu wyraz poprzez odpowiedni zapis normatywny, wprost wykluczający możliwość oceny przez sąd wysokości poniesionych przez stronę kosztów opartych na złożonym przez nią spisie.

Nadto zauważyć trzeba, że wysokość kosztów należnych stronie tytułem kosztów zastępstwa procesowego wykonywanego przez radcę prawnego ustala się według stawek określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Wysokość wynagrodzenia fachowego pełnomocnika w sprawach o ochronę dóbr osobistych na mocy § 8 ust. 1 pkt 2

rozporządzenia wynosi 720 zł, w sprawach majątkowych wynika ono dodatkowo z § 2. Z § 15 ust. 3 tego rozporządzenia wynika zaś, że zasądzając opłatę za czynności fachowego pełnomocnika z tytułu zastępstwa prawnego w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład jego pracy, a także wartość przedmiotu sprawy, jej charakter (rodzaj i zawilóść) oraz wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Podstawę zasądzenia opłaty stanowią stawki minimalne określone w rozporządzeniu. Opłata ta nie może być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy.

Nietrafnie zarzucała skarżąca, że Sąd Okręgowy, zasądzając od powódki na jej rzecz zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie odpowiadającej stawkom minimalnym – przy uwzględnieniu faktu, iż od roszczenia majątkowego winna być uwzględniona stawka 5400 zł, a nie stawka 3600 zł wskazana w motywach orzeczenia - naruszył wskazany w zażaleniu przepis § 15 rozporządzenia. Nie było podstaw do zasądzenia wynagrodzenia przekraczającego stawki minimalne z uwagi na obszerność materiału dowodowego. Był on wprawdzie dość obszerny, niemniej jednak nie można na tej jedynie podstawie uznać, że wysokość kosztów zastępstwa procesowego od obu roszczeń (niemajątkowego i majątkowego – okoliczności faktyczne w odniesieniu do obu żądań były tożsame) razi nadmiernym zaniżeniem, zwłaszcza gdy porównać ją z przedmiotem sporu i jego wartością.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, nie dopatrując się żadnych szczególnych okoliczności, związanych z przedmiotem procesu, ani też jego przebiegiem, które uzasadniałyby zasądzenie wynagrodzenia w stawkach wyższych niż minimalne, na mocy art. 385 k.p.c. w zw. art. 397 § 2 k.p.c., zażalenie pozwanej oddalił (pkt III sentencji).

O kosztach instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Przyjął, że wygrywającym w odniesieniu do apelacji była strona pozwana, której to - z uwagi na zaskarżenie wyroku w części oddalającej roszczenie niemajątkowe – przysługiwałoby wynagrodzenie z tytułu zastępstwa procesowego w kwocie 540 zł (stawka minimalna). W ramach apelacji zaskarżono rozstrzygnięcie o kosztach procesu i w tym zakresie osobne wynagrodzenie z tytułu zastępstwa procesowego stronie pozwanej nie przysługiwało. Wniosek o zasądzenie kosztów dojazdu do Sądu Apelacyjnego nie został uwzględniony z tych samych przyczyn, które zostały wyłączone powyżej - w odniesieniu do wniosku zgłoszonego o zwrot kosztów dojazdu przed Sądem I instancji.

Zażalenie zostało oddalone, a zatem powódce przysługiwałaby z tytułu zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym kwota 900 zł.

Mając na względzie zasady słuszności Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania pozwanej kosztami postępowania odwoławczego, które to winna ona ponieść po rozliczeniu powyżej wskazanych kwot.

(...)